Podtrzymać zwycięską passę

O drugie zwycięstwo w rundzie wiosennej powalczy w Gliwicach drużyna Lechii Gdańsk. Spotkanie z miejscowym Piastem rozpocznie się w poniedziałek, 18 marca, o godzinie 18:30. Transmisję live przeprowadzi Eurosport2.



Str. 12

Zobacz czym żyje Trójmiasto, wejdź na:

wybrzeże24.pl

SPORT SZKOLNY z Energą

Str. 10

WWW.WYBRZEZE24.PL

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY I NR 291 I 15.03.2013 r.

Konkurs na najemcę i inwestora w jednym

Do 17 kwietnia można zgłaszać oferty na zagospodarowanie budynku po przychodni skórno-wenerologicznej. Po przeniesieniu ośrodka zdrowia do starej siedziby szpitala kolejowego – kamienica przez dwa lata stała pusta i niezagospodarowana. Jednak urzędnicy uważają, że warto szukać, nawet jeśli ma to trochę potrwać bo taka funkcja, czyli hostel idealnie wpasowuje się w to miejsce i w ten rejon miasta.

Str. 3

Nowa RAV4 w Toyota Carter

Nowy model Toyoty RAV4 był główną atrakcją Dni Otwartych w salonie Toyota Carter.

Str. 3

Zwrócić Państwo obywatelom!

Rozmowa z Krzysztofem Dośla, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

Str. 6

Seks TAK, seksizm NIE, czyli kobiety na gdańskiej manifie

Już po raz dziewiąty ulicami Gdańska przeszła manifa z okazji Dnia Kobiet.

Str. 8

Gala Evening Pracodawców Pomorza

Pracodawcy Pomorza



W trzech kategoriach - małych, średnich i dużych przedsiębiorstw gdańskiego Pomorza wyłoniono i uhonorowano statuetkami trzy najlepsze firmy. Te zaszczyty przypadły kolejno następującym firmom Inwestpol Consulting, Cemet Ltd. oraz Dr. Oetker Polska z Gdańska.

Str. 4

reklama

TOP SHOPPING

NAJWIĘKSZE CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU

www.topshopping.pl ul.Grunwaldzka 211

Liczby

1,3 mln zł!

- premia dla prezesa rządowej spółki PL 2012, Marcina Herry za korodynację (sic!) organizacji EURO 2012

29 tys. zł

- pensja prezesa rządowej spółki PL 2012+, uprzednio PL 2012, Marcina Herry, wypłacana za zarządzanie stadionem narodowym w Warszawie. Spółka notuje straty

200 zł

- o tyle według rządu wzrośnie dodatek pielęgnacyjny dla rodziców dzieci dotkniętych trwałym kalectwem

Cytat tygodnia

(...) to są pewne rozgrywki. To ja mogę postawić pytanie, czy konsultacje są w sprawie zarządzeń wywożenia śmieci, składowania ich, budowy Teatru Szekspirowskiego, wszelkiego rodzaju budowli. (...) Ja zrobię konsultacje i stanie 3-4 tysiące ludzi przed urzędem miasta, na rondzie i dołaczą inni. - abp. Sławoj Leszek Głódź o konsultacjach w sprawie kościoła na Łostowicach w rozmowie z red. Jackiem Naliwajkiem (Radio Gdańsk).

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela

Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Andrzej Jóźwiak
andrzej.jozwiak@interia.eu

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Remont pomnika

Ofiar Pożaru w Hali Stoczni

Pomnik Ofiar Pożaru w Hali Stoczni Gdańskiej został poddany pracom remontowym.



Fot. Włodzimierz Amerski

Po oględzinach okazało się, że upływający prawie dwudziestoletni okres czasu, jak i warunki atmosferyczne oraz wykorzystane do budowy pomnika stare elementy spalonej hali widowiskowej, spowodowały szybko postępującą erozję cegieł. Pomnikowi groziła rozbiórka. Jego kolumny, na których położona jest metalowa belka oraz tylna ściana zaczęły się kruszyć.

Dlatego też, całość została już zabezpieczona obudową z październikowych płyt z zamontowaniem drzwi umożliwiających wejście do środka. - Z remontem czekamy na temperatury w granicach 5-8 stopni przez kilka kolejnych dni - wyjaśnia Mieczysław Kotłowski, dyrektor Zarządu Dróg i Zieleni w Gdańsku, której to firmie pomnik podlega. - Kiedy pozwolą na to warunki atmosferyczne, wykonane zostaną nowe kolumny. Spocznie na nich, wspierana żelbetonowymi cokołami odnowiona belka z napisem „Życie, choć piękne, tak kruche jest". Wymurowana zostanie też na nowo tylna ściana pomnika, która pokryta będzie cegłą klinkierową. Odnowiony i zamontowany na nowo będzie napis „zrozumiał ten, kto otarł się o śmierć".

Koszt prac to około 36 tysięcy złotych. Ich zakończenie powinno nastąpić do 15 maja br.

Przypomnijmy, że pomnik został odsłonięty w dniu 24 listopada 1994 r. przy ul. Jana z Kolna w Gdańsku. Napis „Życie tak piękne choć kruche jest", to fragment piosenki zespołu Golden Live. Pod koniec imprezy zorganizowanej z okazji transmisji z rozdania nagród MTV i koncertu zespołu Golden Life, raptownie wybuchł pożar. W panice, ludzie tratując się wzajemnie, rzucili się do ucieczki. Zapasowe drzwi od strony stoczni były zamknięte. Od ognia i zatrucia dymem zginęło 7 osób, 282 uczestników zostało rannych, z czego ponad 100 ciężko. Aż 14 lat potrzeba było na wydanie wyroku dwóch lat więzienia w zawieszaniu dla kierownika hali za zaniechanie obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom koncertu.

Wła-49

Okiem Borowczaka



Czy Piotr Duda będzie zbrojnym ramieniem prezesa Kaczyńskiego?

Zapewne wszyscy oczekiwali, że obśmieję dzisiaj tabletowe votum nieufności prezesa PiS. Otóż, nie! Ale o Kaczyńskim też pośrednio będzie. Zainstalowanie wirtualnego rządu profesora Glińskiego od początku skazane było na porażkę. Poza uśmiechami politowania nad niedoszłym premierem, który dał zrobić z siebie „wała", PiS nic nie wskórał. Ale okazuje się, że prezes Kaczyński ma na taką ewentualność także plan „B" . Krew poczuł bowiem przewodniczący Solidarności, Piotr Duda, który zdał sobie sprawę, że może stać się pierwszym rozgrywającym PiS-u. Coraz głośniej mówi się o strajku generalnym. Problem w tym, że przewodniczącemu bardziej chyba chodzi o własną karierę i szeroko otwarte drzwi do przyszłego rządu, niż o dobro związku i robotników. Duda zauważył, że ma swoje 5 minut i z pewnością na pięciu minutach się skończy... Pamiętam jak bardzo się cieszyłem, gdy wybory na szefa Solidarności wygrał mój kolega z misji stabilizacyjnej na Bliskim Wschodzie. Piotr Duda obiecał, że jeśli wygra, to odspawa Solidarność od PiS-u i prezesa Kaczyńskiego. Obiecywał, że nie pójdzie drogą Janusza Śniadka, który zasilił szeregi Prawa i Sprawiedliwości i w głębokim poważaniu ma dzisiaj „mój" związek Solidarność. Wolno mi tak mówić, bo jestem jego członkiem nieprzerwanie od 1 września 1980 roku. Jako stary związkowiec, mam prawo zapytać Piotra, czy zna pierwszy postulat sierpniowego strajku który brzmiał: „żądamy wolnych związków zawodowych", niezależnych od partii politycznych? I to niezależnie od tego, czy ich liderzy mocno hołubią przewodniczącego Solidarności, czy wraz z nim śpiewają „Mury". Sądziłem, że Duda dla dobra związku będzie korzystał z poparcia prawicy. Obawiam się jednak, że wbrew deklaracjom, przewodniczący Solidarności za bardzo uwikłał się w partyjne rozgrywki. Byłem działaczem Solidarności – zarówno tej legalnej w stanie wojennym, jak i tej podzielonej po okrągłym stole i wiem, że zawsze różne partie zabiegały o poparcie związku. Czym się to może skończyć, dobitnie przekonali się górnicy z Wałbrzycha, gdy bokiem wyszły nam romanse z AWS. Kiedy dzisiaj widzę Piotra Dudę wespół z Jarosławem Kaczyńskim, który przegrał 6 wyborów z rzędu, mam nieprzyjemne skojarzenia z czasami Mariana Krzaklewskiego. Ciekawe, czy przewodniczący Solidarności zapowiadając strajk generalny na wspólnej konferencji prasowej z prezesem PiS, pamiętał, kto obniżył podatki dla najbogatszych? Piotr Duda powinien wiedzieć, kto chciał ubrać lekarzy w kamasze, kto wysłał „zomo" przeciw pielęgniarkom protestującym pod i w kancelarii premiera Kaczyńskiego, kto na prezesów stoczni w Gdańsku i Gdyni namaścił Jaworskiego i Smolińskiego, co skończyło się katastrofą dla tych zakładów... Przewodniczący powinien także przypomnieć sobie, kto zamroził 40mld złotych na walkę z bezrobociem. Pozwólcie, że na koniec posłużę się cytatem z sejmowego wystąpienia Ludwika Dorna, wygłoszonym 7 marca 2013 roku: „Panie prezesie premierze Kaczyński, kiedy był 2007 rok, władza, 40 mld leżało na stole. Tadeusz Cymański alarmował, dobijał się o politykę prorodzinną, o to, żeby wyasygnować kwoty dla dzieci w ogóle i dla dzieci niepełnosprawnych. I pan powiedział nie! A z jaką argumentacją? Nie można, bo pani wicepremier Gilowska poda się do dymisji. Kiedy miał Pan 40 mld w ręku, to było zero, a teraz ma pan usta pełne słów o polityce prorodzinnej. Wiarygodności ja tutaj nie widzę." Apeluję więc – Piotrze Dudo i Sabo, nie idźcie tą drogą!

Jerzy Borowczak

Personalia

✓ **Kazimierz Sumisławski** został odwołany z funkcji dyrektora departamentu ochrony środowiska i rolnictwa pomorskiego urzędu marszałkowskiego. Jak powiedział „Dziennikowi Bałtyckiemu" wicemarszałek **Czesław Elzanowski** (PSL), „pan dyrektor doszedł do wniosku,że przerosły go obowiązki,w dodatku ostatnio trochę chorował". Odwołany dyrektor został powołany... na stanowisko wicedyrektora tego samego wydziału. Poprzednio pełniła je pani Anna G.K., której prokuratura postawiła zarzuty w związku ze sprawą „Port Service", podobnie jak prezesowi spółki Krzysztofowi P.



✓ **Krzysztof Andruszkiewicz**, b. wicedyrektor gdańskiego teatru Mniatura i kandydat SLD na prezydenta Gdańska, wygrał przed sądem pracy I instancji sprawę o niesłuszne zwolnienie. Krótko po wyborach samorządowych nowy dyrektor placówki, **Stanisław Wicza Pokojski**, podwładny prezydenta Gdańska **Pawła Adamowicza**, zlikwidował stanowisko zastępcy, ale... zapomniano dokonać zmian w statucie teatru. Reprezentujący powoda mec. **Donat Paliszewski** wnosił m.in. o ujawnienie korespondencji dyr. Wiczy Pokojskiego z kancelarią prezydenta Gdańska, by ustalić, czyje to zaniedbanie. Sąd uznał zwolnienie za bezzasadne i nakazał przywrócenie do pracy i wypłatę odszkodowania b.wicedyrektorowi. Sprawę takich i podobnych praktyk kadrowych poruszała na sesji rady miejskiej radna SLD **Jolanta Banach**.

✓ **Tomasz Słódkowski** zrezygnował z funkcji prezesa siatkarskiej spółki Atom Trefl. Przechodzi do innej pracy, z kibicami pożegnał się oświadczeniem. Właściciel klubu **Kazimierz Wierzbicki** oświadczył, że nowego prezesa powoła po konsultacji z prezydentem Sopotu **Jackiem Karnowskim**. Na razie sprawami klubu zajmują się dwaj pozostali członkowie zarządu: **Roman Szczepan Knitter** i **Bolesław Formela**.

✓ W Radiu Gdańsk gorąca dyskusja o komercjalizacji kradzieży. Zdaniem rzecznika polskiej policji **Mariusza Sokołowskiego**, dopiero kraqdzież o wartości 1000 zł jest kradzieżą, którą warto ścigać, bo jest to opłacalne! Zdaniem acdwokata **Donata Paliszewskiego** kradzież jest czynem zabronionym i społecznie dokuczliwym, zatem jej wartościowanie jest niedopuszczalne, a wręcz zachęcajace do praktykowania.

997

44-letni wandal

Nawet do 5 lat pozbawienia wolności grozi 44-letniemu mieszkańcowi Gdańska, który wybił szyby w jednym z bloków na osiedlu Przymorze. Odpowiedzialności karnej nie uniknie dzięki funkcjonariuszom referatu wywiadowczego z komendy miejskiej, którzy zatrzymali wandala w tramwaju niedaleko miejsca zdarzenia. Za swój czyn 44-latek usłyszał już zarzuty.



Konkurs na najemcę i inwestora w jednym

Do 17 kwietnia można zgłaszać oferty na zagospodarowanie budynku po przychodni skórno-wenerologicznej. Po przeniesieniu ośrodka zdrowia do starej siedziby szpitala kolejowego – kamienica przez dwa lata stała pusta i niezagospodarowana. Jednak urzędnicy uważają, że warto szukać, nawet jeśli ma to trochę potrwać bo taka funkcja, czyli hostel idealnie wpasowuje się w to miejsce i w ten rejon miasta.

Opóźnienie w realizacji przedsięwzięcia i niszczenie zabytkowej nieruchomości to wynik wycofania się z projektu Fundacji Gdańskiej.

– Budynek dwa lata temu miała przejąć Fundacja Gdańska, która wówczas deklarowała, że znajdzie inwestora, który poprowadzi hostel. Ostatecznie jednak zrezygnowała z tego pomysłu – informuje Michał Piotrowski z biura prasowego gdańskiego magistratu.

Fundacja otrzymała i inne lokale do zagospodarowania, na które jednak z wielkim trudem można znaleźć chętnych. Tylko klub Fahrenheit znalazł najemcę, pozostałe lokale przy ul. Długiej, po dawnym fryzjerze, i przy Długim Targu, po dawnej galerii, ciągle czekają na dzierżawców.

Czy zła passa ominie budynek po przychodni skórno-wenerologicznej?

– Ogłosiliśmy konkurs ofert na zagospodarowanie tego budynku. Można je składać do 17 kwietnia. Najemca ma prowadzić tam działalność hostelową i gastronomiczną. Musi też we własnym zakresie przeprowadzić spory remont. Mamy nadzieję, że znajdzie się chętny. Uważamy, że warto szukać, nawet jeśli ma to trochę potrwać bo taka funkcja, czyli hostel idealnie wpasowuje się w to miejsce i w ten rejon miasta – informuje Michał Piotrowski.

Na przyszłego najemcę czeka nie lada wyzwanie. Będzie musiał przeprowadzić generalny remont pięciokondygnacyjnej kamienicy, który trzeba będzie przeprowadzić w uzgodnieniu z pomorskim konserwatorem zabytków. Renowacji wymaga dach, stropy, ale będzie musiał wymienić także parkiet, stolarkę okienną, wykonać izolację piwnic i wymienić wszystkie instalacje. Za tak dużą inwestycję w remont przyszły najemca będzie mógł zawrzeć umowę na czas nieokreślony. W umowie, na wniosek najemcy, może być zastrzeżony warunek, że wynajmujący nie rozwiąże umowy najmu przez okres 20 lat, o ile nie zostaną naruszone warunki umowne przez najemcę.

Warto dodać, że mieszcząca się tuż za Złotą Bramą przychodnia została przeniesiona do dawnej siedziby Szpitala Kolejowego przy ul. Powstańców Warszawskich 1-2. Zajmowany przez nią dotąd budynek otrzymało wówczas miasto, zaś władze województwa dostały w zamian m.in. działki przy ul. Długi Targ 1-10, sąsiadujące z kamienicą należącą do Agencji Rozwoju Pomorza. Urząd Marszałkowski przekazał je następnia Agencji Rozwoju Pomorza, aby ta mogła sprzedać je pod hotele. W ramach wymiany zarząd województwa otrzymał także od władz miasta budynek, w którym mieści się Wojewódzkie Centrum Onkologii.

(UA)

Nowa RAV4 w Toyota Carter

Nowy model Toyoty RAV4 był główną atrakcją Dni Otwartych w salonie Toyota Carter.

Klienci, którzy zdecydowali się odwiedzić w drugi weekend marca salon Toyota Carter mieli okazję po raz pierwszy zobaczyć nowy model Toyoty RAV4.

- Nowa Toyota RAV4 to tak naprawdę zupełnie nowy samochód – przedstawiła gwiazdę weekendu Maja Lesińska, dyrektor handlowy w Salonie Toyota Carter. - Nie tylko z wyglądu, ale również wewnątrz. Nowa Toyota RAV4 ma innowacyjne zawieszenie, napęd, szerszy rozstaw osi. Wewnątrz zmieniły się materiały wykończeniowe, inaczej wygląda deska rozdzielcza. To jest zupełnie inny samochód. Zupełnie inaczej się go prowadzi w związku z innym rozstawem osi. Samochód jest wyciszony przez co komfort jazdy jest niewspółmiernie wyższy od modelu poprzedniej generacji. Jest dużo nowości. Między innymi elektrycznie podnoszona klapa bagażnika. Nowy model ma niższy próg załadunku dzięki czemu łatwiej jest spakować i wypakować bagażnik. Żeby poczuć różnicę trzeba się nim przejechać. Osoby, które miały okazję jeździć poprzednią generacją RAV4 od razu zauważą jak zmienił się ten samochód na lepsze.

Nowy model RAV4 wzbudzał duże zainteresowanie klientów w różnym wieku. - Moim zdaniem jest fajny - oceniła dziesięcioletnia Wiktoria. - Fajnie się siedzi za kierownicą i jest ładny.

- Ten samochód jest ładniejszy od poprzedniej wersji – stwierdził Krzysztof Szarpak. - W środku jest lepiej zrobiony niż poprzedni. Cenowo jest dokładnie taki sam. Generalnie ładnie wygląda. Idealny dla kobiety był poprzedni model. Do tego może wsiąść mężczyzna i będzie nieźle wyglądał.

Toyota RAV4
wymiary:
długość – 4570 mm
szerokość – 1845 mm
wysokość – 1600 mm
pojemność bagażnika:
od 547 do 1746 litrów
zużycie paliwa:
7,2 litra/100 km (benzyna)
4,9-6,6 litra/100 km (diesel)
cena od 96 900 złotych

Tomasz Łunkiewicz
Fot. Tomasz Łunkiewicz



reklama



Gala Evening Pracodawców Pomorza

W trzech kategoriach - małych, średnich i dużych przedsiębiorstw gdańskiego Pomorza wyłoniono i uhonorowano statuetkami trzy najlepsze firmy. Te zaszczyty przypadły kolejno następującym firmom Inwestpol Consulting, Cemet Ltd. oraz Dr. Oetker Polska z Gdańska.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 8 marca podczas Gali Evening Pracodawców Pomorza w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym Amber Expo. Pracodawcy Pomorza, zrzeszający około 600 firm, przyznali również nagrody w konkursie „Pomorski Pracodawca Roku 2012".

Prezes Zarządu Pracodawców Pomorza Zbigniew Canowiecki, powiedział na wstępie, że obowiązkiem pracodawców jest nie tylko terminowe płacenie podatków i zobowiązań finansowych, ale również tworzenie właściwych warunków pracy i możliwości rozwojowych pracowników. - Chcemy doceniać firmy, które potrafią osiągać zysk, dynamicznie się rozwijają, ale nie zapominają o etyce i odpowiedzialności społecznej, szczególnie w stosunku do swoich pracowników. Stałe dokształcanie zespołów pracowniczych, wyławianie liderów oraz nacisk na innowacyjność umożliwi nam zbliżenie się do krajów wysoko rozwiniętych. Tegoroczny konkurs cieszył się wyjątkowo dużym zainteresowaniem, a każdy z pracodawców wskazany przez komisję konkursową to Primus Inter Pares. Laureatami tegorocznej edycji są wszyscy wyróżnieni i nominowani, ale w tym roku postanowiliśmy wyróżnić wręczając statuetkę firmom po jednej w każdej z kategorii.

W kategorii małe przedsiębiorstwo, zatrudniające do 50 pracowników, statuetka Pomorski Pracodawca Roku 2012 trafiła do firmy Inwestpol Consulting z Gdańska. Oferuje ona maszyny i urządzenia dla przemysłu mięsnego do wielu krajów świata, zatrudniając 13 osób. - Dziękuję za nagrodę. Ma ona dla mnie szczególne znaczenie, bo właśnie zbliża się okrągła rocznica mojej działalności. Dokładnie dwadzieścia lat temu 11 marca 1993 roku wystawiłem swoją pierwszą fakturę, powiedział Kazimierz Sokołowski, prezes Inwestpol Consulting.

Laureatami w tej kategorii zostały także trzy inne gdańskie firmy: Aiton Caldwell z branży telekomunikacyjnej, zatrudniająca 47 osób, BMB Santech, która mając 31 osobową załogę „uciepłowniła" Władysławowo, i firma doradcza oferująca nowoczesne rozwiązania Insoft Consulting.

W kategorii średnie przedsiębiorstwo zatrudniające od 50 do 250 osób główną nagrodę zdobyła spółka Cemet Ltd. z Gdańska, z branży metalowej, zatrudniająca 114 osób. - To był najlepszy rok dla naszej firmy, a ta nagroda jest zwieńczeniem naszych wysiłków. Dlatego apeluję, nie dajmy się uprawianej propagandzie kryzysu, powiedział Kazimierz Lewandowski, prezes Cemet Ltd.



Laureaci w kategorii średnie przedsiębiorstwo zatrudniające od 50 do 250 osób.

Nagrody w tej kategorii otrzymały także firmy Łączpol z branży telekomunikacyjnej, zatrudniająca 162 osoby, Przedsiębiorstwo Produkcyjno Usługowe Zieleń sp. z o.o. (zatrudnia 229 osób), która powstała w wyniku przekształcenia z Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleń w Gdańsku, oraz powstały w 1998 roku portal Trojmiasto.pl, zatrudniający 65 osób.

W kategorii duże przedsiębiorstwo, główną nagrodą wyróżniono firmę Dr. Oetker Polska z Gdańska, która zatrudnia 663 osoby. Robert Zieliński, podziękował za uznanie i statuetkę, a także podziękował pracownikom. Dodał, że niezmiennie i nieustannie liczy na konsumentów. Laureatami w tej kategorii zostali także ochroniarska firma Ares Service z Gdańska, zatrudniająca 344 osoby, Iglotex z Skórcza, który jest czołowym producentem i dystrybutorem żywności mrożonej w Polsce zatrudniając 379 osób oraz firma Poldanor z Przechlewa, produkująca roślinność i trzodę chlewną, zatrudniając 533 osoby.

W tym roku z inicjatywy „Human Concept & Solutions" przyznano nagrody specjalne „Pracodawca z Wyboru" dla firm wyróżniających się działalnością na rzecz pracowników w zakresie podnoszenia kwalifikacji i poprawy warunków pracy.

Nagrody te otrzymali HK Finance & Accouting z Gdańska (usługi księgowe i doradztwo finansowe), Elewacje SA z Gdańska (konserwacja i renowacja zabytków) oraz Iglotex SA ze Skórcza.

- Pracodawca z Wyboru, jak stwierdził Zbigniew Canowiecki, to inicjatywa mająca na celu szerzenie idei, że pracownik jest największą wartością firmy.

Tegoroczna gala miała wyjątkowo uroczystą oprawę. Poprowadził ją red. Piotr Świąc z TVG. Do wielkiej ciekawie podświetlonej hali Amber Expo przybyło ponad 400 osób, które zasiadły przy okrągłych stołach. Dla przykładu wedle uznania przez organizatorów wraz z prezydentem Gdańska Pawłem Adamowiczem zasiadał prezydent Sopotu Jacek Karnowski, Paweł Orłowski podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego oraz twórca Encyklopedii Gdańska Cezary Windorbski, prezes Fundacji Gdańskiej. Po przeciwnej stronie głównego przejścia pomiędzy stolikami zasiadał prezydent Gdyni Wojciech Szczurek wraz ze Zbigniewem Jasiewiczem, dyrektorem TVP S.A Oddział w Gdańsku. Przy oddzielnych stolikach zasiadali również dwaj wiceprezydenci Gdańska Maciej Lisicki i Andrzej Bojanowski.

Gościem specjalnym, zasiadającym przy stoliku nr 1 był aktor Marek Kondrat, który wiele i bardzo ciekawie mówił o historii produkcji i spożywania różnych gatunkowo win. Podczas gali serwowano wino białe Ketu Bay Sauvignon Blanc oraz czerwone Recoletas Valdecampana Crianza.

Gościom wieczór umilał rewelacyjny 6-osobowy zespół muzyczny Riverboat Ramblers Swing Orchestra ze znakomitym solistą Siergiejem Kruczkowem.

O menu zadbał szef gastronomi restauracji Amber Side Jarosław Roszak, który na przystawkę na zimno przygotował Carpaccio z łososia z kompozycją sałat i oliwą truflową, zaś jako danie główne do wyboru halibut pachnący ziołami z dzikim ryżem i sosem porowo-krewetkowym lub polędwiczki wieprzowe pieczone w ziołach z musem serowym.

Patronat honorowy nad imprezą sprawowali marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, którego zastępował na gali Ryszard Świlski oraz wojewoda pomorski Ryszard Stachurski, który już zwyczajowo miał najkrótsze przemówienie publiczne.



Wraz z prezydentem Gdańska Pawłem Adamowiczem przy jednym stole zasiadli prezydent Sopotu Jacek Karnowski, Paweł Orłowski podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego oraz twórca Encyklopedii Gdańska Cezary Windorbski, prezes Fundacji Gdańskiej.



Szef gastronomi restauracji Amber Side Jarosław Roszak w rozmowie ze Zbigniewem Canowieckim, Prezesem Zarządu Pracodawców Pomorza.

Wła-49

Zdjęcia Włodzimierz Amerski

Wieczór Grecki w Hotelu Gdańsk

Już 16 marca Restauracja Hotelu Gdańsk zamieni się w tętniącą życiem tawernę grecką podczas „Wieczoru Greckiego”.

Impreza będzie drugą z serii wydarzeń w ramach organizowanego przez Restaurację i Brovarnię Hotelu Gdańsk cyklu „Europa w Kuchni”.

Tym razem w restauracji pojawią się bufety obfitujące w dania kuchni greckiej. Nie zabraknie w nich potraw ze świeżych produktów wprost ze słonecznej Hellady. Dodatkową atrakcją wieczoru będzie też live cooking w wykonaniu Szefów Kuchni Hotelu Gdańsk oraz gościnnie pana THEOFANISA MITSOULASA, który jest Grekiem mieszkającym w Polsce, a jednocześnie pasjonatem tradycyjnej kuchni regionalnej Grecji. W programie spotkania nie zabraknie też degustacji trunków i win regionu oraz greckiej muzyki na żywo. Menu wieczoru pozwoli spróbować m.in. takich specjałów greckich jak: souvlaki, moussaka czy wyśmiente szpinakowe ciasto filo czyli spanakopita.



W styczniu cykl „Europa w kuchni” zainaugurowała kuchnia toskańska.
Fot. Włodzimierz Amerski

Wieczór Grecki

16 marca 2013 godz. od godz.18.00 do 22.00. Cena zaproszenia 99 zł od osoby (cena obejmuje kolację w formie bufetu oraz lampkę wina)

więcej na:
www.hotelgdansk.pl

reklama



Kapitan Tomasz Cichocki żeglarzem roku



Kapitan Tomasz Cichocki

Kapitan Tomasz Cichocki za rejs dookoła świata na jachcie „Polska Miedź” z zawinięciem do jednego portu otrzymał „Srebrny Sekstant” i I Nagrodę Honorową „Rejs Roku 2012”.

43 uroczystość wręczenia nagród Rejs Roku 2012 odbyła się w Dworze Artusa. Gościem honorowym był Sławomir Nowak, Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Obecny był również Wiesław Kaczmarek, prezes Polskiego Związku Żeglarskiego.

„Srebrnym Sekstantem” i I Nagrodą Honorową uhonorowano wyprawę kpt. Tomasza Cichockiego na jachcie „Polska Miedź”. Miał to być rejs bez zawijania do portów, jednak awaria zmusiła kapitana do postoju w Port Elizabeth. Mimo problemów technicznych, zdrowotnych, nerwowych miesięcy braku kontaktu z jachtem, kapitan Cichocki wykazał determinację i hart ducha, które pozwoliły mu wpisać się, po 10-miesięcznej żegludze, na ekskluzywną listę wokółziemskich żeglarzy.

Drugą nagrodę „Rejs Roku” przyznano załodze jachtu „Anna F” prowadzonego przez kapitana Tomasza Szewczyka. Rejs z Wysp Kanaryjskich, wokół Ameryki Południowej, z opłynięciem Hornu i powrotem przez Kanał Panamski trójka żeglarzy zakończyła w Lizbonie. Trzecią nagrodę honorową otrzymał kapitan Maciej Orczykowski za samotny rejs, na wiekowym 44-letnim jachcie „Drosomak”.

„Srebrny Sekstant” i I Nagroda Honorowa „Rejs Roku 2012”
Tomasz Cichocki
za rejs dookoła świata na jachcie „Polska Miedź” z zawinięciem do jednego portu;
termin 1. 07.2011 – 6.05.2012, dystans 33 000 Mm

II Nagroda Honorowa „Rejs Roku 2012”
Tomasz Szewczyk
za wyprawę s/y „Anna F” wokół Ameryki Południowej z opłynięciem Przylądka Horn;
termin 24.05.2011 – 16.06.2012, dystans 18 675 Mm

III Nagrodę Honorową „Rejs Roku 2012”
Maciej Orczykowski
za rejs na jachcie „Drosomak” na Islandię
termin 15.05.2012 – 16.06.2012, dystans 1 690 Mm

Honorowe wyróżnienia „Rejs Roku 2012”
Joelle i Janusz Kurbiel
za wyprawę „Borealis 2012” z pokonaniem Przejścia Północno-Zachodniego na jachcie „Marguerite 1”;
termin 23.05. – 26.10.2012, dystans 6 884 Mm

Włodzimierz Byliński z załogą
za atlantycką wyprawę, z samotnym pokonaniem Atlantyku na jachcie „Kulfon II”
11,5 tysiąca mil morskich, w tym prawie 7,5 tysiąca w samotnej żegludze.

Mariusz Koper z załogą
za rekordowe pokonanie Przejścia Północno-Zachodniego na jachcie „Katharsis II”

Między 12 lipca i końcem września ubiegłego roku dopisali do żeglarskich dokonań 8 tysięcy mil - wyprawę przez lody Arktyki z St John’s do Vancouver.

Kuba Strzyczkowski
za samotny transatlantycki rejs na jachcie „Delphia Trójka”
termin 14.11. – 09.12. 2012, dystans 2.900 Mm

Nagroda Polskiego Związku Żeglarskiego
Krzysztof Kamiński z Chicago za rejs Vancouver – Beef Island i współorganizację karaibskich obchodów, honorujących rocznicę wyprawy Władysława Wagnera

Nagroda prezydenta Gdańska „Bursztynowa Róża Wiatrów”
Piotr Cichy za rocznicowy rejs jachtu „Zjawa IV”, z udziałem 120 harcerzy na kolejnych etapach, upamiętniający wyczyn Władysława Wagnera

Nagroda Grotmaszta Bractwa Kaphornowców
Tomasz Cichocki za dobrą żeglarską robotę w trudnych warunkach

Nagroda magazynu sportów wodnych „ŻAGLE”
Kolegium redakcyjne tradycyjnie wyróżniające rejsy morskie na małych jachtach, tym razem przyznało nagrodę Edwardowi „Gale” Zającowi, za udział w atlantyckim Challenge Jester – Plymouth – Azory, oraz samotny rejs powrotny do Brestu na jachcie „Holly”.

TŁ
Fot. Tomasz Łunkiewicz

Zwrócić Państwo obywatelom!

Rozmowa z Krzysztofem Doślą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”



16 marca w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej spotka się kilkaset osób, reprezentujących rzeszę obywateli, dotkniętych arogancją władzy, których postulaty, podpisy, protesty zostały „zmielone”, zlekceważone i trafiły do kosza. Pod skrzydłami Związku tworzy się koalicja kontestujących poczynania władzy? Solidarność otwiera nad ruchem protestu parasol ochronny?

- „Solidarność” zaprasza na spotkanie. Związek będzie moderatorem. „Solidarność”, jest najliczniejszą, najlepiej zorganizowaną siłą, zdolną do przeciwstawienia się dyktatowi władzy. Zapraszającym jest przewodniczący Komisji Krajowej „Solidarności” Piotr Duda. Związek, czuwając nad prawami pracowniczymi, ma także problemy, które są udziałem dziesiątek innych organizacji. Zapraszamy organizacje, które mają podobny ogląd marnej kondycji polskiej demokracji, w której inicjatywy oddolne - głos obywatelski, jest lekceważony w sprawach bardzo istotnych. Te inicjatywy przez większość parlamentarną zostały zlekceważone. Została ograniczona demokracja bezpośrednia. Konstytucja nie stanowiła dla rządzących przeszkody w ograniczeniu prawa do wypowiedzenia się w referendum…

Nad tak istotna sprawą jak wydłużenie wieku emerytalnego do 67 roku życia, czyli w przypadku kobiet aż o siedem lat. Nie wywołało to społecznego protestu. Co się ma jeszcze zdarzyć, by obywatele poczuli, że muszą odzyskać państwo? Do tego by rządzić PO wystarczyło 5 milionów głosów…

- Nam nie chodzili tylko o to, że wyrzucono do kosza ponad dwa miliony podpisów za wnioskiem referendalnym komitetu obywatelskiego nad podniesieniem wieku emerytalnego, w zebraniu których liderowała „Solidarność”. Na przestrzeni ostatnich kilku lat przykładów lekceważenia obywateli było już zbyt wiele. Przypomnę ostatni przypadek zniweczenia inicjatywy obywatelskiej, jakim było odrzucenie przez Sejm głosami koalicji PO-PSL obywatelskiego projektu, powstałego z troski o bezpieczeństwo energetyczne państwa, czyli projektu ustawy o zachowaniu przez państwo większościowego pakietu akcji Grupy LOTOS. Zdrowe gospodarki zachowują pod własną kontrolą gałęzie przemysłu o strategicznym znaczeniu. Nie wiem czy proponowane przez inicjatywę obywatelską rozwiązanie było idealne, ale należało ja przedstawcie na forum parlamentu. Tymczasem bez rozpatrywania merytorycznego wyrzucono do kosza kilkuset tysięcy podpisów.

Spotkanie 16 marca ma posłużyć zbudowaniu szerokiej obywatelskiej, skoro partia nosząca nazwę PO okazuje się być antyobywatelską?

- To spotkanie posłuży, mam nadzieję, przywróceniu Państwa demokratycznego. Nie może demokracja kończyć się na wrzuceniu do urny karty do głosowania raz na cztery lata. Demokracja jest wtedy, gdy sa respektowane i są przestrzegane przez władze wszelkie demokratyczne, gwarantowane prawem mechanizmy na rzecz uczestnictwa obywateli w rządzeniu. To obywatele są szefami polityków. Niestety poczucie służby u ludzi władzy zastąpiła buta i nie uzasadniona pewność o własnej racji.

Widzi pan szansę na wypowiedzenie się obywateli, tak by demokracja była rzeczywista i bezpośrednia? W Szwajcarii, w Skandynawii instytucja referendum jest obecna. W Konfederacji Szwajcarskiej pod referendum poddawane są różne sprawy i władza nie obawia się głosu obywatelskiego. Konieczna jest zmiana ustawy o referendum, by partie władzy nie mogły wyrzucać do kosza obywatelskich inicjatyw? Pod referendum należałoby np. poddać zmiany w ordynacji wyborczej, jednomandatowe okręgi wyborcze lub wałkowane tematy tzw. związków partnerskich, ale nie sprawy podatków czy wysokości zarobków…

- Cytowana tu Szwajcaria jest pewnym ewenementem, bo tam większość istotnych dla obywateli spraw jest poddawana pod referendum na różnych poziomach. Państwo może funkcjonować nie najgorzej, gdy obywatele wyrażają swój głos wprost i mają poczucie uczestnictwa w sprawowaniu władzy, poczucie, że władza z nimi się liczy.

Polska demokracja ma swoją pięciowiekową tradycję…

- Nie musimy więc posługiwać się przykładami innych państw. Do demokracji bezpośredniej, która przecież działa, wydawałoby się nie trzeba zachęcać. Parlament powinien określić zakres spraw , które mogą być poddawane pod referendum. Według tego katalogu, po zebraniu pewnej ilości podpisów obywateli referendum powinno być ogłoszone, a jego wyniki wiążące. Spotkanie w Sali BHP da nam odpowiedź, czy jeszcze wierzymy w to, że można te kwestie rozstrzygać w obecnej rzeczywistości i czy jakakolwiek oddolna inicjatywa, czy inicjatywa ustawowa grupy obywateli, ma szanse znalezienia finału na drodze referendum.

Czy „Solidarność” ma już odpowiedź?

- Na ostatnim zebraniu Zarządu Regionu Gdańskiego 4 marca na pytanie „Czy jest szansa na dialog z obecną koalicją” żaden z członków zarządu nie odpowiedział pozytywnie, a tylko 6 procent odpowiedziało „Nie wiem”. Za ogólnopolską akcją protestacyjną opowiedziało się 90 procent członków ZRG „S”. Dialog ze strony rządu jest pozorowany.

W maju ubiegłego roku WZD gdańskiej „S” podjął uchwałę o podjęciu wszelkich działań na rzecz przyspieszonych wyborów parlamentarnych. „Solidarność” chce odsunąć od władzy obecną koalicję i rząd Donalda Tuska? Będziecie zbierali podpisy pod projektem obywatelskiej ustawy o rozwiązaniu parlamentu?

- Nic się nie zmieniło przez dziewięć miesięcy. Delegaci wiosną ubiegłego roku podjęli taką uchwałę w oparciu o doświadczenia braku dialogu ze strony rządzących. Dialog, o ile jest podejmowany, traktowany jest jako fasada. Bez odsunięcia od władzy obecnego układu, bez rozwiązania parlamentu, wszelkie inicjatywy obywatelskie kierowane do rządzących kończyć się będą niepowodzeniem.

Wśród wiodących tematów spotkania 16 marca będzie idea wyborczych okręgów jednomandatowych. Czy to uleczy polską demokrację? To koalicja rządząca wyrysuje ewentualne mapy okresów. Wybory do Senatu w 2011 roku wcale nie spowodowały wyniesienia do parlamentu lokalnych osobowości. Dyktat partii rządzącej był wyraźny. Być może druga tura wyborów do Senatu mogłaby zmienić ten krajobraz, który wyłonił się przy regule, że mandat bierze „pierwszy na mecie”. Z kolei w Sejmie są tacy reprezentanci narodu, którzy uciułali kilka tysięcy głosów….

- Doświadczenie też innych państw pokazuje, ze wybory oparte na jednomandatowych okręgach wyborczych wcale nie gwarantują sukcesu, czyli wyłonienia rzeczywistych liderów, odpowiedzialnych przed wyborcami. Każdy sposób wyłonienia reprezentantów może się wynaturzyć. Ta presja na okręgi jednomandatowe jest jednak spowodowana frustracją bo system wyborów do Sejmu się nie sprawdza. Być może konieczna jest nowa ordynacja mieszana, gdyż mając na uwadze doświadczenia wyborów do Senatu okazało się, że wygrywają je pieniądze i media. Indywidualności przepadły. Należy się zastanowić nad zmianą ordynacji wyborczej.

A może rozstrzygniecie pozostawmy obywatelom?

- Postawmy to pytanie pod ogólnopolskie referendum. Do zmiany ordynacji konieczna jest zmiana konstytucji. Niech więc Polacy sami odpowiedzą jaki rodzaj wyborów preferują. Dajmy szanse, po rzetelnej kampanii informacyjnej, wskazania jak chcemy wybierać tych, których decyzje wpływają na nasze życie.

Frekwencja w naszych wyborach jest opłakana. Dlaczego połowa rodaków rezygnuje nawet z kartki wrzucanej raz na cztery lata?

- Jesteśmy rozczarowani tym, że mamy jakiś wpływ na władzę, często iluzoryczny, raz na cztery lata. Frekwencja jest mizerna, bo ludzie nie wierzą w szansę zmian. Gdyby większość rodaków poszła do wyborów być może skład izb poselskiej i senatorskiej by się zmienił, a kondycja parlamentu, jakość stanowionego prawa jak i jego prestiż, uległyby poprawie. Niska frekwencja to znak, że obywatele czują, iż ich wpływ na Państwo jest niewielki lub żaden i nie chcą uczestniczyć w systemie sprawowania władzy, gdy jest on ograniczony do wrzucenia kartki wyborczej co kilka lat.

Rozmawiał Artur S. Górski

Koalicja protestu - 16 marca w Sali BHP

Pod skrzydłami NSZZ „Solidarność” tworzy się koalicja kontestujących poczynania władzy, czyli organizacji, które protestują przeciwko działaniom rządu PO-PSL. Spotkanie organizacji zaplanowane jest na 16 marca w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej.

Wezmą w nim udział ludzie opozycji, związkowcy, samorządowcy, a także m.in. przedstawiciele rodzin sprzeciwiających się posyłaniu sześciolatków do szkoły, protestujący przeciwko ACTA, ruchy ekologiczne i zwolennicy jednomandatowych okręgów wyborczych. Szykuje się też akcja protestacyjna. Na początek stanie Śląsk. Strajk ostrzegawczy na Śląsku będzie swoistym sprawdzianem dla akcji w innych regionach. Związek chce też dać szansę na wypowiedzenie się obywatelom, by demokracja była rzeczywista. Zdaniem „S” konieczna jest zmiana ustawy o referendum, by partie władzy nie mogły wyrzucać do kosza obywatelskich inicjatyw jak miało to miejsce z podpisami pod referendum za zmianami wieku emerytalnego oraz np. z obywatelską inicjatywą o utrzymaniu kontroli nad Grupą LOTOS przez Skarb Państwa. 29 maja ub.r. walne zebranie delegatów gdańskiej „Solidarności” podjęło uchwałę, o konieczności podjęcia wszelkich działań na rzecz przyspieszonych wyborów parlamentarnych. - Wobec lekceważenia przez obecną koalicję rządzącą woli społeczeństwa poprzez forsowanie zmian niekorzystnych dla milionów Polaków, odrzucenie konstytucyjnej zasady dialogu jako metody wypracowania społecznego konsensusu - Walne Zebranie Delegatów uważa za konieczne odwołanie się do woli wyborców w drodze przedterminowych wyborów parlamentarnych. WZD podkreśla, że podczas jesiennych wyborów wprowadzono w błąd miliony wyborców nie zapowiadając radykalnych zmian w wielu sferach naszego życia – napisali wówczas związkowcy. Obecnie o konieczności odsunięcia obecnego układu od władzy mówi już niemal cały związek. Temat wyborów wrócił też podczas kieleckich obrad sztabu „S”. Obecnie osnową akcji są zmiany w prawie pracy. NSZZ „Solidarność” stanowczo sprzeciwia się niekorzystnym dla pracowników zmianom w Kodeksie pracy. Szczególnie tym, dotyczącym wydłużenia okresu rozliczeniowego do 12 miesięcy oraz uelastycznianiu przepisów o czasie pracy. Związkowcy argumentują, że może to doprowadzić do sytuacji, że przedsiębiorca będzie mógł wymagać od zatrudnionych, aby przez 28 tygodni z rzędu pracowali od poniedziałku do soboty przez 12 godzin.

ASG

SKOK

Wyłącznie
polski kapitał

Jest z nami ponad
2,6 mln rodzin!

dołącz do nas

• pożyczki • lokaty • konta osobiste

www.skok.pl

Carl Eduard Detloff – gdański romantyk

Duże poruszenie i zainteresowanie wzbudziła niedawno otwarta w Muzeum Sopotu, wystawa gdańskiego malarstwa. Po naszych dwóch relacjach, redakcja „Gazety Gdańskiej" dostała wiele maili, dowodzących o wielkim zainteresowaniu mieszkańców naszego miasta, historią sztuki gdańskiej.

Okazało się, że wiele osób, nawet interesujących się malarstwem przeżyło duże zaskoczenie. Kolekcja Andrzeja Walasa wzbogacona paroma innymi obrazami odkryła nowe oblicze gdańskich twórców drugiej połowy XIX i pierwszej polowy XX wieku. Po raz pierwszy zobaczyliśmy dzieła malarzy bardzo mało znanych, a tworzących w Gdańsku. Wydaje się, że pokutujący mit o prowincjonalnym ośrodku sztuki jest nieprawdziwy. Redakcja postanowiła zatem na łamach naszego portalu i gazety prezentować dalej, wyjątkowe obiekty gdańskiej sztuki. Kolekcjonerstwo w naszym mieście ma duże tradycje. Prywatne zbiory tak szacownych mieszczan jak: Jacob Kabrun, Friedrich Basner, Lesser Giełdziński czy Luise Trauschke, pozwoliły w 1872 roku otworzyć muzeum. Gedaniki Andrzeja Walasa też zasługują na publiczną prezentację, nierzadko reprezentują walory dzieł muzealnych, a on sam wraz ze swoim zbiorem wpisuje się w tradycję gdańskiego kolekcjonerstwa. Może wzorem prywatnych ekspozycji, które powstają ostatnio na Starym Mieście znalazłoby się miejsce również dla malarstwa XIX wieku i czasów Wolnego Miasta Gdańska.

Pierwszym obiektem otwierającym nasz nowy cykl jest niedawno nabyty przez gdańskiego kolekcjonera obraz. W jednym z niemieckich domów aukcyjnych udało się kupić dzieło mało znanego malarza gdańskiego Carla Eduarda Detloffa (1804–1857) zatytułowane „Łódź wiosłowa z zamku Kronborg" (54x71 cm). Dane w literaturze fachowej na temat Detloffa są bardzo skąpe. Wiadomo, że przez jakiś czas mieszkał i tworzył w Gdańsku, ale malował również w Danii i Szkocji. Wiadomo również o jego wystawie w Kilonii i że przed wojną Muzeum Miejskie posiadało kilka jego prac (akwarele, rysunki oraz obraz zatytułowany „Leuchtturm von Danzig"). W tej chwili Centralne Muzeum Morskie posiada jeden obraz olejny zatytułowany „Bryg w sztormie". „Łódź wiosłowa z zamku Kronborg", to obraz namalowany w 1855 roku i przedstawia północne wybrzeże Zelandii u stóp zamku Kronborg, w którym jak wiemy rozgrywała się akcja szekspirowskiego Hamleta. Trudno jednak



porównywać obraz Detloffa do pejzaży jego rówieśnika, mowa o innym wielkim malarzu romantycznym, sławnym Casparze Davidzie Friedrichu. Pewne podobieństwa można jednak zauważyć. Tym wspólnym mianownikiem dla obu artystów jest nostalgiczny nastrój. Scena oddaje doniosłość majestatu natury. Zbliżająca się nawałnica burzowa sprawia trwogę wśród krzątających się przy łodzi rybaków, którzy dopiero co powrócili z połowu. Ten nastrój charakterystyczny dla Friedricha, poety pędzla, również za pomocą podobnych środków buduje Detloff, lecz on idzie dalej w nieco innym kierunku, swoją postawę malarską osadza na walorze konkretnego motywu. Nad brzegiem morza, położony na klifie, dominuje dostojnie wielki zamek, który potęguje wrażenie bezbronności wobec potęgi żywiołu. Wielką siłę oddziaływania na widza, twórca uzyskuje dzięki swojemu dużemu talentowi artystycznemu. Obraz pochodzi z połowy XIX wieku, a więc z czasów, kiedy Gdański Teatr Szekspirowski praktycznie już nie istniał, bowiem budynek Szkoły Fechtunku, w którym odbywały się przedstawienia został zlikwidowany. Może autorowi chodziło o zwrócenie uwagi gdańszczan na sprawy sztuki w mieście i szybszą budowę Teatru Miejskiego. Tajemnica tego obrazu może miała nieść pewne przesłanie dla obywateli miasta. Musiało minąć blisko 160 latach, przypuszczalna hipotetyczna idea zawarta w dziele Carla Eduarda Detloffa, gdańskiego malarza wreszcie może się spełni. Nowy wspaniały Teatr Szekspirowski już niebawem, ponownie zagości w Gdańsku i to w swoim własnym budynku.

Stanisław Seyfried

Seks TAK, seksizm NIE,
czyli kobiety na gdańskiej manifie

Już po raz dziewiąty ulicami Gdańska przeszła manifa z okazji Dnia Kobiet poświęcona związkom partnerskim dla par hetero- i homoseksualnych.

Jej uczestnicy z transparentami w rękach, na których można było przeczytać: „Nasze związki, nasze prawa", „Prawo wyboru dobrem ogółu", „Lechu! przeskocz swój mentalny mur!", „Wałęso zgorszyłeś moje dzieci i wnuki", czy „Związki partnerskie nie są dla nas zagrożeniem" skandowali m.in. „Seks tak, seksizm nie".

Wolność wyboru

– Chodzi nam o to, żeby mieć wolność wyboru związaną z tym, z kim chcemy być i w jakim związku chcemy być. Debata publiczna na temat związków partnerskich została ucięta w Gdańsku, nie podoba nam się to. Takie akcje jak nasza, na pewno zmieniają świadomość społeczności lokalnej. Zależy nam także na podpisaniu Europejskiej Karty Równości w naszych miastach, oczekujemy debaty publicznej w tej kwestii. Żądamy także przeprosin ze strony pana prezydenta Lecha Wałęsy – mówiła Marta Tymińska z Trójmiejskiej Akcji Kobiecej.

– Jak co roku jestem na manifie, ponieważ uważam, że powinnyśmy i powinniśmy pokazać, że chcemy zabierać głos nie tylko przy okazji wyborów. Ważna jest dla nas kwestia związków partnerskich, ale także kwestia równości na rynku pracy czy równego podziału obowiązków domowych – dodaje Anna Maria Miler.

– Jestem tutaj, ponieważ staję po stronie równości. Cały czas kobiety są w Polsce dyskryminowane i cały czas są mniejszością – zauważa pani Hanna.

Kobiety, nie bójcie się polityki!

Jedną z dziedzin zdominowanych przez mężczyzn jest polityka.

– Zdecydowanie kobiet jest zbyt mało w polityce – zauważa Adam Wedman, trzymający transparent „Kobiety, nie bójcie się polityki!". – Jak pokazują badania z 2012 roku kobiety nadal zarabiają mniej niż mężczyźni za tę samą pracę. Jesteśmy tu po to, by nie tylko domagać się równego statusu kobiet i mężczyzn, ale przede wszystkim, żeby protestować przeciwko ksenofobii i nietolerancji – dodał przewodniczący Koła Gdańskiego Partii Zieloni 2004.

Kobiety coraz silniejsze

W gdańskiej manifie wziął udział także Robert Biedroń, poseł na sejm z ramienia Ruchu Palikota, który zauważył, że z roku na rok kobiety stają się coraz bardziej świadome i silniejsze.

- To jest kwestią czasu, kiedy dojdziemy do równouprawnienia, ale oczywiście musimy wiele jeszcze zrobić, a szczególnie politycy, którzy żyją jakby w XIX wieku – powiedział poseł.

Robert Biedroń odniósł się także do słów byłego prezydenta Lecha Wałęsy, który sugerował, że osoby homoseksualne powinny siedzieć w sejmie za murem.

– Żałuję, że Lecha Wałęsy nie ma tutaj, bo kiedyś rozumiał czym jest wolność, czym jest równouprawnienie - zauważył Biedroń. - Ubolewam nad tym, że dzisiaj go nie ma z nami, bo gdzie jak gdzie, ale w Gdańsku wolność powinniśmy rozumieć w szczególny sposób. Gdańsk jest miastem wolności, wolności dla związków, wolności dla kobiet, wolności dla mężczyzn i w tym celu dzisiaj demonstrujemy. Trochę mi brakuje dzisiaj Lecha Wałęsy na tej manifie, powinien być z nami, ale swoimi wypowiedziami sprawił, że znalazł się po tamtej stronie... w symboliczny sposób rzecz jasna.

Kto z kogo się śmieje

„Tamtej", czyli kontrmanifestantów z Obozu Narodowo-Radykalnego oraz Młodzieży Wszechpolskiej, którzy oddzieleni od manify kordonem policjantów trzymali transparenty z hasłami m.in.: „Normalna rodzina to chłopak i dziewczyna" próbowali zakrzyczeć uczestników manify okrzykami „Lesby i geje, cała Polska z was się śmieje!" czy „Feministki do kopalni".

Uczestnicy manify feministycznej byli na to przygotowani, podnieśli wtedy w górę żółte kartki, na których umieszczone były hasła, o które walczą.

- Nie ma sensu przekrzykiwania osób, które agresywnie się zachowują. My wychodzimy z założenia rozwiązań bezprzemocowych, stąd pomysł trzymania kartek w ciszy – mówiła Marta Tymińska.

Pytam dwóch młodych chłopaków trzymających transparent „Chłopak i dziewczyna normalna rodzina", dlaczego są po tej stronie. W odpowiedzi słyszę:

– Jest niż demograficzny i na pewno związki partnerskie nie poprawiają tej sytuacji – mówi Stanisław.

– Biblia mówi jednoznacznie jak mamy żyć. I tym będziemy się kierować – dodaje Damian.

Podczas manifestacji doszło do kilku incydentów, jeden z kontrmanifestantów próbował wyrwać transparent jednej z pań, Robert Biedroń został obrzucony wulgarnymi wyzwiskami. Poczuł się dotknięty, że idący obok funkcjonariusz policji nie reagował i nie zapewnił mu bezpieczeństwa:

– Jeżeli policja nie będzie reagowała, to kto będzie reagował? – pytał policjantów Robert Biedroń, prosząc o kontakt z dowódcą.

Artystka ma głos

W gdańskiej manifie wzięła udział także Izabela Filipiak, pisarka feministyczna, która skandowała hasła równościowe i zaprezentowała dość ciekawą odpowiedź na słowa arcybiskupa Głodzia.

– To są torebki wymiotne. Wyłożone ceratą, a do ich stworzenia zainspirowały mnie słowa arcybiskupa Głodzia, który powiedział, że mdli go jak słyszy o związkach partnerskich, więc postanowiłam mu rzecz ułatwić. Kiedy słucham ostatnio polityków, to mam wrażenie, że to jest nieustający „vomit" i dlatego postanowiłam stworzyć takie torebki z symbolami związków partnerskich – mówiła Izabela Filipiak.

Manify feministyczne odbyły się także w innych miastach: Warszawie, Szczecinie, Wrocławiu i Łodzi. Hasła o równouprawnieniu i równym statusie płci od lat nie znikają z afiszy i transparentów. Od lat uczestnicy feministycznych manif borykają się z przedstawicielami Obozu Narodowo-Radykalnego oraz Młodzieży Wszechpolskiej, którzy nie widzą sprzeczności w tym, że najpierw odwołują się do biblii, by potem kogoś obelżywie potraktować.

Urszula Abucewicz

reklama

TOP SHOPPING

NAJWIĘKSZE
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl ul.Grunwaldzka 211

MIĘDZYNARODOWE POMORSKIE METROPOLITALNE

TARGI PRACY

EDUKACJI I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

PRACODAWCO!

WEŹ UDZIAŁ W NAJWIĘKSZYCH
TARGACH PRACY NA POMORZU

WEJDŹ NA STRONĘ
WWW.PUP.GDA.PL
I ZGŁOŚ SWÓJ UDZIAŁ

17.04.2013 r.
AMBEREXPO

w godzinach 10:00 - 14:00
MTG AmberExpo
Gdańsk Letnica, ul. Żaglowa11
(obok stadionu PGE Arena)

ORGANIZATORZY
Powiatowe Urzędy Pracy w Gdańsku, Gdyni, Bytowie, Kartuzach, Lęborku, Malborku, Pucku,Nowym Dworze Gdańskim, Słupsku,Tczewie, Wejherowie
oraz Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku

PATRONI MEDIALNI

gazeta · Anonse · metro · trojmiasto.pl · Dziennik Bałtycki · pracuj.pl · Wrota Pomorza · złote przeboje

Materiał informacyjny wydany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej

www.eures.europa.eu www.eures.praca.gov.pl

SPORT SZKOLNY z Energą

Ruszyły finały wojewódzkie ENERGA Basket Cup

4 marca rozpoczęła się piąta edycja programu ENERGA Basket Cup. W największym w Polsce turnieju w minikoszykówce dla dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych, każdego roku bierze udział około 80 tysięcy uczniów.

Program ma na celu szerzenie zdrowego i aktywnego stylu życia oraz poszukiwanie koszykarskich talentów wśród młodzieży. Organizatorem turnieju jest Szkolny Związek Sportowy, a patronem programu Grupa ENERGA.

W tegorocznej edycji turnieju ENERGA Basket Cup bierze udział około 80 tys. zawodników w wieku 11-13 lat, z prawie 6 tys. szkół podstawowych z całej Polski. Młodzi koszykarze w finałowym etapie rozgrywek rywalizować będą od 4 marca do 16 czerwca 2013 roku. Łącznie w czterech edycjach programu wzięło udział już ponad 300 tys. zawodników i zawodniczek.

Struktura turnieju ENERGA Basket Cup

Rozgrywki ENERGA Basket Cup toczą się w trakcie całego roku szkolnego. Struktura zawodów jest wieloetapowa, ponieważ rozpoczyna się od meczów dzielnicowych i miejskich, następnie rozgrywane są spotkania gminne, powiatowe, rejonowe oraz finały wojewódzkie. W województwach, w których zgłasza się najwięcej drużyn, rozgrywany jest dodatkowy etap półfinałów. Tym samym, w niektórych przypadkach, aby awansować do finału krajowego należy pokonać od 5 do 8 szczebli rozgrywek.

- Organizując turniej ENERGA Basket Cup mamy poczucie tworzenia wyjątkowej inicjatywy za pośrednictwem której kształtujemy charaktery oraz ducha sportowej rywalizacji dziesiątek tysięcy dzieci w całej Polsce. A emocje i wspomnienia, jakich doświadczą podczas zawodów, z pewnością towarzyszyć im będą przez wiele lat - mówi Wojciech Ziemniak, prezes Szkolnego Związku Sportowego, organizatora turnieju.



Pamiatkowe zdjęcie uczestników ubiegłorocznego finału ENERGA Basket Cup Fot. Tomasz Łunkiewicz

32 finały wojewódzkie

4 marca we Wrocławiu rozegrano pierwszy finał wojewódzki. W kolejnych rozgrywkach wyłonione zostaną 32 najlepsze drużyny z całej Polski - 16 zespołów dziewcząt oraz tyle samo chłopców. Finał krajowy turnieju ENERGA Basket Cup zostanie rozegrany 16 czerwca 2013 roku w hali sportowej Ergo Arena w Gdańsku.

- ENERGA Basket Cup jest jednym z kluczowych projektów realizowanych przez Grupę ENERGA w ramach działań z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu . Profesjonalnie zorganizowany system rozgrywek umożliwia młodzieży, przede wszystkim rozwijanie talentów sportowych, ale także kształtuje pozytywne postawy życiowe i wychowuje w duchu „fair play". Możliwość zagrania finałowego meczu na parkiecie Ergo Areny - najnowocześniejszej hali w Polsce - dodatkowo motywuje zawodników i zawodniczki w drodze na podium. Wielki finał V edycji ENERGA Basket Cup zaskoczy w tym roku wszystkich uczestników jubileuszową oprawą i atrakcjami - powiedziała Katarzyna Kowalska, dyrektor Centrum Marketingu i Komunikacji ENERGA SA.

Nagrody w turnieju

Na wszystkich uczestników finałów wojewódzkich czekają dyplomy oraz nagrody rzeczowe, a na najlepszych medale i puchary. Każda mistrzowska drużyna z poziomu województw, oprócz prawa do bezpłatnego startu w turnieju finałowym (w tym także zakwaterowania, wyżywienia i turniejowego kompletu strojów), walczyć będzie o atrakcyjne nagrody rzeczowe i finansowe, a przede wszystkim o niezwykłe trofeum - puchar ENERGA Basket Cup.

„Jedynka" najlepsza w koszykówce dziewcząt

Reprezentacja I Liceum gólnokształcącego wygrała Mistrzostwa Gdańskiej Licealiady Młodzieży Szkolnej w Koszykówce dziewcząt.

W piątek 8 marca na parkiecie Zespołu szkół Sportowych i Ogólnokształcących zakończyły się rozgrywki rundy finałowej dziewcząt Mistrzostw Gdańskiej Licealiady Młodzieży Szkolnej w Koszykówce. Dziewczęta z I LO wygrały wszystkie mecze rundy eliminacyjnej oraz finałowej i tym samym zapewniły sobie tytuł mistrzowski oraz złote medale.

W tegorocznych rozgrywkach zagrało łącznie 168 zawodniczek z 14 gdańskich Szkół Ponadgimnazjalnych. Zespół dziewcząt z I LO zagwarantował sobie prawo startu w finale wojewódzkim, który zostanie rozegrany 15 kwietnia w Gdyni. Natomiast wicemistrzynie Gdańska zespół dziewcząt z V LO zagra w półfinale wojewódzkim o wejście do finału wojewódzkiego. Aby również zagrać w finale dziewczęta muszą wywalczyć pierwsze miejsce.

źródło GOKF, fot. GOKF

Końcowa klasyfikacja Mistrzostw Gdańskiej Licealiady:

1 miejsce - I Liceum Ogólnokształcące
2 miejsce - V Liceum Ogólnokształcące
3 miejsce - XIX Liceum Ogólnokształcące
4 miejsce - XII Liceum Ogólnokształcące
5 miejsce - XX Liceum Ogólnokształcące
6 miejsce - IV Liceum Ogólnokształcące
7-9 miejsce - Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich
7-9 miejsce - XV Liceum Ogólnokształcące
7-9 miejsce - II Liceum Ogólnokształcące
10-12 miejsce - VII Liceum Ogólnokształcące
10-12 miejsce - VIII Liceum Ogólnokształcące
10-12 miejsce - Szkoły Okrętowe i Ogólnokształcące „Conradinum"
13-14 miejsce - Zespół Szkół Morskich
13-14 miejsce - Gdańskie Liceum Autonomiczne

Czwarte miejsce Lechii w turnieju Beniaminek Cup 2013

Piłkarze Lechii Gdańsk z rocznika 2004, zajęli czwarte miejsce w Międzynarodowym Turnieju Beniaminek Cup 2013 w Starogardzie Gdańskim. Wygrała drużyna Arki Gdynia.

Wszystkich uczestników podzielono na dwie grupy po 10 zespołów, w których mecze rozgrywano w systemie „każdy z każdym". Młodzi piłkarze Lechii Gdański o grupy B, w której rywalizowali z Lechem Poznań, Wisłą Kraków, Legia Warszawa, Arkonią Szczecin, Beniaminkiem 03 Starogard Gdański, Orlikiem Poznań, ŁKS-em Łódź, Orłem Wałcz i Junostem Kalingrad.

Biało-zieloni zaczęli od remisów z Legią i ŁKS-em oraz porażki z Lechem. Jednak dzięki wygranym z Wisłą, Arkonią , Orlikiem i Junostem uplasowali się na drugim miejscu i awansowali do grypy mistrzowskiej. W finałowej rozgrywce podopieczni Grzegorza Grzegorczyka grali z Koroną Kielce, Arką Gdynia , Naki Olsztyn oraz Beniaminek 03 Starogard. Niestety wygrali jedynie z Beniaminkiem i zajęli ostatecznie 4. miejsce w imprezie. - Jest to duży sukces naszych chłopców, którzy mogli zmierzyć się z najlepszymi drużynami z Polski i zagranicy – powiedział w rozmowie z nami Grzegorz Grzegorczyk, trener Lechii.

Wyniki: Lechia - ŁKS Łódź 2:2, Lechia- Arkonai Szczecin 4:0, Lechia -Legia Warszawa 0:0, Lechia-Wisła Kraków 1:0, Lechia- Lech Poznań 0:1, Lechia-Orzeł Wałcz 2:0, Lechia- Orlik Poznań 5:0, Lechia- Beniaminek Starogard 2:0, Lechia- Korona Kielce 0:3, Lechia- Arka Gdynia 1:2, Lechia- Naki Olsztyn 3:1, Lechia- Beniaminek Starogard 0:1.

Skład Lechii Gdańsk r. 2004: Piotr Abramowicz, Patryk Święczkowski, Bartek Kula, Dorian Ramczykowski, Kacper Urbański, Kuba Wireński, Wojtek Szulc, Mikołaj Żurawski, Adrian Kłosek, Patryk Kłosek, Szymon Zimnicki, Nikodem Bohdan, Amadeusz Mielnik.

Trenerzy: Grzegorz Grzegorczyk, Mateusz Michalski.

Klasyfikacja końcowa turnieju:
1. Arka Gdynia
2. Lech Poznań
3. Korona Kielce
4. Lechia Gdańsk
5. Naki Olsztyn
6. Beniaminek 03 I
7. Orzeł 2010 Wałcz
8. Junost Kaliningrad
9. Jagiellonia Białystok
10. Wisła Kraków
11. ŁKS Łódź
12. Legia Warszawa
13. Pogoń Szczecin
14. Zawisza Bydgoszcz
15. Śląsk Wrocław
16. Orlik Poznań
17. Baltica Kaliningrad
18. Arkonia Szczecin
19. Beniaminek 03 II
20. Volna Polesk

Partner wydania

Gdański żużel na kolejnym zakręcie

Od kilku dni gdańscy kibice żużla otrzymują coraz bardziej niepokojące informacje o stanie finansowym Wybrzeża. A ten jest nienajlepszy.

Podczas kandydowania na fotel prezesa Robert Terlecki zapowiadał budżet w wysokości nawet 5,5 miliona złotych. Miał być sponsor tytularny. Miała nim zostać firma Star Carboline, której przedstawiciel Henryk Stolarski, został wiceprezesem. Dziś nie ma go już w klubie, jak również zapowiadanego przez Star Carboline miliona złotych. Do końca lutego miało być wiadomo czy gdański klub będzie miał dwóch sponsorów tytularnych czy jednego. Na razie nie podpisano żadnej umowy. Jednym z tytularnych sponsorów będzie najprawdopodobniej jedna z firm Tadeusza Zdunka, który od grudnia bardzo mocno zaangażował się w sprawy gdańskiego żużla, przeznaczając nawet własne środki na spłatę części długów. Około jedną trzecią budżetu, przy założeniu że ma to być 5 milionów, mają stanowić środki ze spółek miejskich i z biletów przy zakładanej frekwencji około 5000 widzów na meczu. Do zebrania pozostaje więc około 3,4 mln złotych.

Kondycja finansowa nie pozostaje niestety bez wpływu na zawodników. Podobno zniecierpliwienie brakiem wypłat zagwarantowanych na przygotowanie do sezonu wyrazili Thomas Jonasson i Krystian Pieszczek. Prezes Terlecki zapowiedział, że do piątku zawodnicy otrzymają część środków, a resztę przed rozpoczęciem rozgrywek. Na trzy tygodnie przed pierwszym meczem, inauguracyjne spotkanie zostało przełożone ze względu na kolizję terminu z meczem Lechii, sytuacja wygląda nieciekawie. Robert Terlecki obejmował stanowisko prezesa z dużym kredytem zaufania u kibiców. Powoli zaczyna się on wyczerpywać.

Tomasz Łunkiewicz



Robert Terlecki cały czas walczy o domknięcie budżetu fot. Włodzimierz Amerski



Nowe stroje Wybrzeża

Na oficjalnej stronie Wybrzeża Gdańsk zaprezentowano jak będą wyglądać kevlary, w których w tym sezonie będą się ściągać gdańszczanie.

Nowe stroje gdańskich żużlowców zdecydowanie różnią się od tych z poprzednich lat. Przez kilka ostatnich sezonów gdańszczanie jeździli w kevlarach w których dominowały najpierw kolory żółty i niebieski, a ostatnio czerwony i niebieski. Nowe kevlary są białe. Starszym kibicom mogą się kojarzyć ze skórami w których gdańszczanie jeździli w latach osiemdziesiątych. Na pierś wraca herb Gdańska.

TŁ

Polonia Gdańsk inauguruje wiosnę w Gdyni

W piątek rundę wiosenną zainauguruje III liga, w której grają Polonia Gdańsk i rezerwy Lechii.

Jako pierwsi na boisko wybiegną zawodnicy Polonii i Bałtyku. Mecz odbędzie się w piątek 15 marca o godzinie 19:00 na Narodowym Stadionie Rugby. Jesienią biało-czerwoni ulelgli gdynianom 0:2. Jeżeli chodzi o ruchy kadrowe to Polonię opuścił Łukasz Skarżyński, który wiosną będzie grał w GKS Kowale. Zespół wzmocnili: Paweł Malinowski z Regi Trzebiatów i Michał Woźniak z Gwardii Koszalin.

Tydzień później wystartuje Lechia II Gdańsk. Podopieczni Tomasza Untona mieli zagrać w Kołobrzegu z Kotwicą, jednak ze względu na zły stan murawy Stadionu Miejskiego. Nowy termin meczu to środa 29 maja, godzina 18:00. Przypomnijmy, że po rundzie jesiennej liderem rozgrywek jest Lechia II Gdańsk. Polonia zajmuje miejsce 12.

Kadry Lechii II Gdańsk i Polonii Gdańsk
Lechia II Gdańsk

Bramkarze: Mateusz Machola (ur. 1995), Kacper Rosa (94), Michał Jajkowski (96)

Obrońcy: Vytautas Andriuskevicius (90), Krzysztof Iwanowski (91), Piotr Jaroszek (94), Jakub Karwat (93), Piotr Przybylski (92) Oskar Skrzecz (93), Krystian Rąbczyk (92), Krzysztof Iwanowski (91), Filip Bobowski (95).

Pomocnicy: Patryk Brzeski (92), Remigiusz Gac (93), Andrzej Kaszuba (94), Bernard Powszuk (94), Adam Szamp (93), Maciej Kostrzewa (91), Marcin Kucharski (94), Patryk Bejrowski (95), Sebastian Sypniewski (96), Robert Rybakowski (94), Robert Zbrzyzny (92), Dawid Żmijewski (91).

Napastniczy: Paweł Czychowski (93), Jakub Kamiński (93), Damian Kugiel (95).

Przybyli: Vytautas Andriuskevicius (pierwszy zespół)

Ubyli: Łukasz Wiśniewski (Gryf Wejherowo), Przemysław Czerwiński, Bartłomiej Smuczyński (do pierwszego zespołu), Patryk Tuszyński (Sandecja Nowy Sącz)

Trener: Tomasz Unton.

Polonia Gdańsk

Bramkarze: Radosław Cimanowski (92), Sebastian Wojtowicz (90)

Obrońcy: Przemysław Gornowicz (92), Jakub Neubauer (93), Rafał Rink (93), Łukasz Rusinek (91), Daniel Skowroński (91), Olgierd Stanisławski (89), Mateusz Wiącek (93), Jakub Zgliński (89).

Pomocnicy: Bartosz Anusik (83), Damian Biernatowicz (91), Kamil Borkowski (90), Łukasz Borkowski (88), Daniel Drożdżak (93), Adam Kozłowski (83), Mateusz Kujawa (86), Paweł Malinowski (91), Michał Mikołajczak (92), Maciej Osłowski (88), Bartłomiej Pietruszka (91), Patryk Pikulski (92), Paweł Sobczak (89), Radosław Szuba (94), Paweł Malinowski (91), Michał Woźniak (93).

Napastnicy: Piotr Gierałtowski (94), Daniel Jaśniewski(89), Adam Piątkowski (91), Szymon Rychłowski (91).

Przybyli: Paweł Malinowski (Rega Trzebiatów), Michał Woźniak (Gwardia Koszalin)

Ubyli: Łukasz Skarżyński (GKS Kowale).
Trener: Paweł Pagieła.

Paweł Doczyk



Podopieczni Pawła Pagiely wiosnę zainaugurują w piątek w Gdyni meczem z Bałtykiem

Podtrzymać zwycięską passę

O drugie zwycięstwo w rundzie wiosennej powalczy w Gliwicach drużyna Lechii Gdańsk. Spotkanie z miejscowym Piastem rozpocznie się w poniedziałek, 18 marca, o godzinie 18:30. Transmisję live przeprowadzi Eurosport2.

W poprzedniej kolejce dzięki trafieniom Pawła Buzały oraz wychowanków klubu: Adama Dudy i Marcina Pietrowskiego gdańszczanie wygrali na PGE Arenie z Koroną Kielce 3:2 i z 28 punktami zajmują 6. miejsce w lidze. - Mnie ta wygrana cieszy podwójnie, gdyż strzeliłem pierwszą bramkę w T-Mobile Ekstraklasie. Jestem bardzo szczęśliwy i wprost brakuje mi słów, aby opisać co czuję. Spełniło się moje marzenie– nie ukrywał po meczu Adam Duda, napastnik Lechii. - Wymęczyliśmy to zwycięstwo, ale było ono bardzo potrzebne i mam nadzieję, że będzie takim pozytywnym bodźcem dla nas.

W Gliwicach nie zagrają: Sebastian Madera, Bartosz Kaniecki i pauzujący za czerwoną kartkę obrońca Rafał Janicki. Do dyspozycji Bogusława Kaczmarka będzie za to Piotr Wiśniewski, który z powodu kartek opuścił spotkanie z Koroną.

- Mam nadzieję, że troszeczkę słabsza gra w poniedziałek nie zaważy na przyszłości. Od meczu wyjazdowego z Piastem liczę, że zaczniemy grać dużo lepiej. Na pewno musimy przeanalizować, dlaczego znów w 90 minucie tracimy gola. Nie może też tak być, że grając 11 na 10, wcale nam to nie pomaga. Chyba przyczyna jest w naszych głowach. Jak są wyrównane siły to wtedy i nasze nastawienie do gry staje się inne – przyznaje w rozmowie z nami Marcin Pietrowski, pomocnik Lechii.

Z kolei nasi rywale w minionej kolejce wygrali w Szczecinie z Pogonią 2:0, a obie bramki zdobył Tomas Docekal. Gliwiczanie z dwoma punktami starty do biało-zielonych zajmują 7. miejsc w tabeli. Najlepszymi strzelcami są: Rubén Jurado i Wojciech Kędziora – po 5 goli. Z Lechią nie zagrają Wojciech Kędziora i pomocnika Radosława Murawskiego. W pełni sił są już Mariusz Zganiacz i Matej Izvolt. W kadrze na poniedziałkowe spotkanie znajdzie się miejsce dla Marcina Robaka.

Do tej pory obie drużyny grały ze sobą 27 razy. Bilans jest korzystniejszy dla biało-zielonych, którzy wygrali czternaście spotkań, pięć zremisowali i osiem przegrali. Bramki: 29-25 dla Lechii. Najwyższe zwycięstwo gdańszczanie odnieśli w sezonie 2007/2008 – 3:0 Wówczas gole strzelali: Paweł Pęczak, Artur Andruszczak i Piotr Cetnarowicz. Najwyższa porażka 1:5 – sezon 2005/2006. Jesienią Lechia przegrała na PGE Arenie 1:2.

Prawdopodobny skład Lechii: Michał Buchalik – Deleu, Jarosław Bieniuk, Krzysztof Bąk, Piotr Brożek – Łulasz Kacprzycki, Marcin Pietrowski, Łukasz Surma, Ricardinho – Piotr Wiśniewski – Paweł Buzała.

Paweł Doczyk



Jesienią na PGE Arena górą byli gliwiczanie fot. Paweł Doczyk

Zapomnieć o Pucharze

Siatkarki Atomu Trefla mimo trzech piłek meczowych przegrały finał Pucharu Polski z Tauron MKS Dąbrowa Górnicza. Sopocianki uległy 2:3 (24:26, 20:25, 25:21, 25:23, 15:17). W niedzielę (godz. 17.00) i poniedziałek (godz. 18.00) w ERGO Areenie podopieczne Adama Grabowskiego zagrają z PTPS Piła w pierwszej rundzie play off Orlen Ligi.

Atom Trefl - Tauron MKS 2:3 (24:26, 20:25, 25:21, 25:23, 15:17)

ATOM Trefl Sopot: Coimbra, Bełcik, Shelukhina, Łukasik, Rourke, Kaczorowska, Zenik (L) - Podolec, Cabrera, Kwiatkowska, Wilk, Pykosz

Tauron MKS Dąbrowa Górnicza: Tokarska, Liniarska, Dirickx, Zaroślińska, Szczurek, Skowrońska, Strasz (L) - Leys

Dramatyczne widowisko stworzyły w finale Pucharu Polski siatkarki Atomu Trefla i Tauron MKS Dąbrowy Górniczej. Po ponad 2,5 godzinach gry z radości płakały dąbrowianki. Sopocianki płakały, bo nie wykorzystały olbrzymiej szansy.

Początek meczu należał do sopocianek, które prowadziły nawet 11:4. Niestety były to miłe złego początki. Kolejne piłki pierwszej partii i drugi set to seria prostych błędów. „Atomówki" wręcz pomagały rywlkom, które nie musiały wiele robić, aby wygrać dwa sety. Wydawało się, że mecz zakończy się po trzech partiach.

Od trzeciego seta sopocianki uporządkowały gry, przestały popełniać proste błędy, a co najważniejsze poprawiły przyjęcie. To wystarczyło, aby mecz zrobił się bardziej zacięty. Sopocianki w końcówkach zachowywały więcej zimnej krwi i doprowadziły do tie breaka.

Decydująca partia była bardzo zacięta. Początkowo gra toczyła się punkt za punkt. Po zmianie stron podopieczne Adama Grabowskiego trzy razy miały dwa punkty przewagi (10:8, 12:10, 14:12). Sopocianki miały trzy piłki meczowe, ale nie potrafiły ich wykorzystać. Dąbrowianki blokując atak Rachel Rourke wykorzystały pierwszego meczbola i mogły cieszyć z drugiego z rzędu Pucharu Polski.

Sopocianki nie miały dużo czasu na rozstrząsanie przegranego finału. Już w niedzielę zaczynają walkę w play off Oreln Ligi. W pierwsej rundzie podopieczne trenera Grabowskiego zmierzą się z PTPS Piła. W rundzie zasadniczej „Atomówki" wygrały oba spotkania i są faworytkami rywalizacji w tej parze. Trzecie spotkanie rozegrane zostanie 23 marca w Pile. Ewentualny czwarty 24 marca również w Pile. Gdyby po czterech meczach był remis 2-2 to decydujące piąte spotkanie rozegrane zostanie w Sopocie 27 marca.

W poniedziałek kibiców sopockiej drużyny zaskoczył Tomasz Słodkowski, który złożył rezygnację z funkcji prezesa Atomu Trefla. Były już prezes wydał oficjalne oświadczenie, w którym podziękował wszystkim swoim współpracownikom.

Tomasz Łunkiewicz

reklama

TOP SHOPPING

NAJWIĘKSZE

CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU

www.topshopping.pl ul.Grunwaldzka 211